Nr 14. Kraków, niedziela 14 lipca 1912. Rok V.

# ROBOTNIK DRZEWNY

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W AUSTRYI

WYCHODZI CO DRUGĄ NIEDZIELĘ.

Warunki prenumeraty: w Austryi: rocznie 4 kor., półrocznie 2 kor., kwartalnie 1 kor.; w Niemczech; rocznie 5 m.; w innych krajach: rocznie 7 fr. Numer pojedyńczy 20 h.

Ogłoszenia: za każdy wiersz drobnem pismem (petitem) 30 halerzy. Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Filipa 2, II. piętro. Rachunek Związku Robotników drzewnych w pocztowej Kasie oszczędności Nr 34330.

## Umowy cennikowe a walka klasowa.

W początkowym okresie naszego ruchu zawodowego wyłaniało się co chwilę cała masa rozmaitych spornych kwestyj, które dziś dzięki ustalonej metodzie walki związków zawodowych, zostały w zupełności rozwiązane. Do takich kwestyj spornych należała swojego czasu również sprawa umów cennikowych. Bardzo wielu nawet kierowników ruchu było wówczas zajadłymi przeciwnikami zawierania umów, uważając, że przyczyniają się one do osłabienia i złagodzenia walki klasowej proletaryatu.

Przed dwudziestu laty jeszcze powszechnie prawie utrzymywało się twierdzenie, że umowy złagodzą walkę klasową, osłabią przeciwieństwa klasowe i chęć walki w organizacyach zawodowych. Dziś mamy zawartych już tysiące umów, a przecież mimo to widzimy, że walka o nie i dążność, by rozciągnąć je na wielki przemysł, dla setek tysięcy robotników tworzy obecnie najbardziej istotną część walki klasowej. Czyż może być coś bardziej podniecającego do walki, jak właśnie chęć złamania buty wielkich przedsiębiorców, którzy odmawiają robotnikom prawa współdecydowania w ustanawianiu warunków pracy? Dla przedsiębiorców indywidualna umowa o pracę jest dziś tylko wspomnieniem minionego już okresu. Pojedyńczy wielki przedsiębiorca sam już nie oznacza warunków pracy, lecz czyni to związek pracodawców, a często nawet kartel, do którego należy. A nawet bez wmieszania się kartelów jasnem jest, że tam, gdzie pracuje setki tysięcy robotników, urzędnicy przedsiębiorcy muszą regulować stosunki pracy i płacy wedle pewnych norm stale ułożonych. Tu więc o indywidualnej umowie o pracę nie może już być mowy. Temu ogólnemu uregulowaniu stosunków pracy przez przedsiębiorców, ci ostatni chcą przeciwstawić klasę robotniczą niezorganizowaną, któraby bez oporu przyjmowała warunki pracy, podyktowane przez związek pracodawców. Gdy przeciw temu robotnicy występują, gdy żądają dla siebie równych praw i chcą ze swej strony również umowy zbiorowej, to już w tem samem tkwi bezsprzecznie objaw walki klasowej.

To, czego nie przewidzieli burżuazyjni przeciwnicy umów cennikowych, czego przewidzieć nie mogli, to był niesłychany wzrost i wzmocnienie się robotniczych organizacyj zawodowych do przyszłych walk, właśnie przez rosnący coraz bardziej zakres zawartych umów. Potrzebę poprawy warunków pracy odczuwają bez wyjątku wszyscy zawodowo zorganizowani robotnicy — ba, nawet najbardziej indyferentni. Dotychczas samo przystąpienie do organizacyi u bardzo wielu budzi już nadzieję, natychmiastowego, lub przynajmniej w bardzo krótkim czasie, osiągnięcia lepszych warunków pracy. A przecież nawet najbogatsze organizacye zawodowe nie byłyby w stanie prowadzić walki ciągle i to dla wszystkich członków równocześnie. Jakkolwiek dążność i chęć poprawienia swych warunków pracy istnieje u wszystkich członków, to przecież rzadko tylko podjąć można ogólną walkę z widokami powodzenia. Na bardzo krótki czas wystarczyłyby zapomogi, gdyby cały majątek danej organizacyi zawodowej musiał być użyty na zapomogi strejkowe równocześnie dla wszystkich jej członków.

Prosta okoliczność, że zapomogi przez dłuższy czas wypłacane, robią członków bardziej zdolnymi do walki i stwarzają lepsze widoki na osiągnięcie zwycięstwa, jest już dowodem, że im mniej członków danej organizacyi równocześnie musi korzystać z funduszów strejkowych, tem pozycya robotników i ich organizacyj wobec przedsiębiorców jest silniejsza. W ten sposób umowy cennikowe stały się poniekąd warunkiem wzrostu potęgi organizacyi zawodowej i jej siły w walce o zdobycie lepszych warunków pracy. Gdy n. p. jakaś organizacya posiada sto tysięcy członków i rozporządza majątkiem 3 milionów marek, i bez względu na wszystkie inne swe urządzenia zapomogowe, kwotę tę chciałaby poświęcić na walkę, to na jednego członka wypadłoby tylko 30 koron na zapomogę, to znaczy zaledwie na przeciąg dwóch tygodni. Gdy jednak dla połowy tych członków zawarte są umowy, natenczas kwota ta wystarczyłaby już na zapomogi strejkowe dla członków, umowami cennikowymi nie objętych, na przeciąg czterech tygodni. Im większa jest ilość członków, znajdujących się na skutek zawartych umów w pewnego rodzaju zawieszenia broni w walce zawodowej, tembardziej wzrasta kwota, którą użyć można dla członków, stojących lub gotujących się do walki. Tak więc umowy cennikowe stały się do pewnego stopnia środkiem koncentracyi siły bojowej naszych organizacyj, podnoszą możliwość osiągnięcia zwycięstwa i ułatwiają podniesienie stopy życiowej robotników, których warunki pracy przez zawarcie umowy jeszcze nie zostały poprawione. Ograniczenie umów cennikowych na pewien czas, wprowadza do walki coraz to nowe warstwy robotnicze i umożliwia stopniowe lecz stałe polepszanie stosunków pracy.

Wobec chłodnego i spokojnego rozważania wartości i znaczenia umów zbiorowych, umilkły zwolna podnoszone przeciwko nim zarzuty i dziś niema już wśród klasy robotniczej zasadniczych przeciwników umów cennikowych. Uznając to, nie należy jednak zapominać nigdy, że umowa sama w sobie nie jest bynajmniej czemś tak drogocennem, by samo jej zawarcie warte było walki, ofiar i trudów. Nie sama umowa cennikowa przedstawia najważniejszą wartość dla świadomej organizacyi robotniczej, lecz jej treść, jej zawartość. Każdą pojedyńczą umowę należy i musi się oceniać w tym kierunku, czy przynosi ona istotne korzyści i poprawę stosunków pracy dla robotników. Zła umowa jest gorszą aniżeli stan bez umowy.

Tam, gdzie trzeba jeszcze prowadzić walkę o zasadnicze uznanie umów cennikowych, w wielkim i t. zw. ciężkim przemyśle stoją wobec silnych związków przedsiębiorców, potężne i bogate w doświadczenie zawodowe związki robotnicze. I z pewnością nie dopuściłyby one do zawarcia umowy dla samych korzyści zasadniczych, gdyby stać się to miało kosztem zwiększenia się zależności i wyzysku robotników. I tu nasuwa się pytanie, dlaczego wielkie związki przedsiębiorców, dlaczego towarzystwa górnicze, przemysły maszynowe i ich kartele tak wrogo zachowują się wobec kwestyi zawierania umów? Sam fakt, że tu kapitalistyczna potęga doszła do najwyższej granicy, podczas gdy związki robotnicze ciągle jeszcze są tylko w rozwoju tej siły, nie wystarcza do systematycznego odrzucania umów, jakkolwiek i ten fakt odgrywa tu pewną rolę. Umowę cennikową zawrzeć można tam tylko, gdzie daje ona również pewne korzyści przedsiębiorcom. Korzyści te, to ujednostajnienie kosztów produkcyi, usunięcie brudnej konkurencyi, uproszczenie i umożliwienie kalkulacyi i tp.

Wszystkie te korzyści daje już jednak w bardzo dużym stopniu sama organizacya przedsiębiorców, podciągając każdego przedsiębiorcę pod te same, ujednostajnione przez kartel warunki produkcyi.

W ten sposób najważniejsze korzyści, które przedsiębiorca odnosi z zawarcia umowy, w przemyśle wielkim zyskał on już przez swą własną organizacyę. Wprawdzie istnieje jeszcze szereg innych, które daje umowa, a zwłaszcza pewność, że w czasie trwania umowy nie nastąpi porzucenie pracy i wstrzymanie ruchu w przedsiębiorstwie, co przecież dla każdego przedsiębiorcy jest jedną z najważniejszych rzeczy. Lecz ten wzgląd uwydatni się przedsiębiorcom w całem swojem znaczeniu wtedy dopiero, gdy ordanizacya zawodowa w tych olbrzymich przedsiębiorstwach dojdzie do najwyższej siły. Tak więc dla robotników wielkich przedsiębiorstw kwestya umów zależy w większym jeszcze stopniu, nie w przemyśle małym lub średnim, od jak najintenzywniejszego zwalczania indyferentyzmu i możliwego wzmocnienia siły organizacyi zawodowej. Umowa cennikowa i walka klasowa nie stoją od siebie tak daleko, jak to osądzili początkowo powierzchowni krytycy — przeciwnie dziś i w najbliższej przyszłości stoją i stać będą w bezpośrednim stosunku przyczyny i skutki.

## Ruch strejkowy.

Ruch strejkowy stolarzy, który w bieżącym sezonie jest niezwykle silny, dotąd jeszcze nie osłabł. Oprócz Krakowa, gdzie żądania robotników przeprowadzono bez stejku, zakończono dotąd jedynie strejk w Asch, gdzie robotnicy uzyskali 5—10 prc. podwyżki płac i akcyę stolarzy meblowych i pakierów w Wiedniu.

Inne strejki trwają dotąd bez zmiany. W Nesselsdorfie mimo największych wysiłków, by do fabryki sprowadzić łamistrejków, nie udało się pozyskać nikogo, oprócz notorycznych stejkbrecherów z żółtych organizacyj niemieckich, którzy posiadając jedynie kwalifikacyę w łamaniu strejku, do pozytywnej pracy w fa-

bryce się użyć nie dadzą i sami już czując swą bezużyteczność, zwolna zaczynają Nesselsdorfską fabrykę wagonów opuszczać. Robotnicy strejkujący okazują w walce, pomimo jej krytycznego trwania niezłomną solidarność i jest nadzieja, że w niedługim czasie dyrekcya fabryki, przekona się, że opór jej był bezskutecznym.

Lokaut w Lincu, mimo nawiązanych pertraktacyj, trwa dalej w niezmienionej formie. Na odbytem zgromadzeniu postanowili robotnicy nie przyjąć ofiarowanych im przez majstrów ustępstw i prowadzić walkę dalej.

W Gracu toczą się między komisyą cennikową robotników stolarskich, a przedsiębiorcami pertraktacye. Dotąd podpisało ugodę 10 majstów, zatrudniających około 150 robotników. Nadzieja na załatwienie akcyi bez strejku jest jednak słaba.

W Insbrucku, po rozbiciu się pertraktacyj ugodowych, wybuchł dnia 1 lipca strejk. Przedsiębiorcy nietylko, że nie chcieli zrobić żadnych ustępstw, ale chcieli jeszcze pogorszyć dotychczasową umowę.

Oprócz wymienionych tu większych akcyj strejkowych, robotnicy stolarscy strejkują ponadto w następujących mniejszych miejscowościach: w Kitzhöbel, Lofer, Pilznie i w Görlitz w fabryce materyałów kolejowych, gdzie dyrekcya za przykładem Nesselsdorfu stara się o pozyskanie żółtych łamistrejków z Niemiec.

Przyjazd stolarzy do wymienionych miejscowości jest surowo wzbroniony.

## PRZEGLĄD SPOŁECZNY.

**Lokaut stolarzy meblowych w Anglii** przybiera coraz to większe rozmiary. Na konferencyi odbytej w Birningham oświadczyli przedsiębiorcy, że o ile robotnicy w Nottingham, Manchester i Liverpool do dnia 26 czerwca nie powrócą do pracy, odstępując od postawionych żądań, nastąpi ogólne wydalenie z pracy wszystkich robotników meblowych w całej Anglii i Walii. Czy plan przedsiębiorców uda im się przeprowadzić w całej rozciągłości, trudno dzisiaj przewidzieć, w każdym razie przez powzięcie tej uchwały zostanie walka silnie zaostrzona. Sytuacya robotników jest o tyle niekorzystna, że siła finansowa związków została w ostatnich czasach nieco osłabiona przez ostatnie potężne walki strejkowe.

W Londynie przystąpiono do przeprowadzenia Lokautu z całą energią. Celem organizacyi przedsiębiorców jest przedłużenie czasu pracy na 54 godzin i usunięcie cennika.

Uwzględniając trudne położenie angielskich kolegów, sekretarz międzynarodowej Unii rozestał do wszystkich związków wezwanie do przyjścia z pomocą walczącym stolarzom w Anglii.

## Związki zawodowe w roku 1911.

Daty statystyczne dotyczące rozwoju i siły naszych związków w roku 1911 — podobnie jak w roku poprzednim — przedstawia się zupełnie zadawalniająco.

Wzmożony ruch przemysłowy we wszystkich prawie przemysłach, jakoteż zupełne oderwanie wichrzonych ciągle czeskich organizacyi separatystycznych, umożliwiły spokojną i wydajną pracę dla pozyskania nowych członków i finansowego wzmocnienia organizacyi.

Już ogłoszone w styczniu b. r. sprawozdanie tymczasowe wykazywało mniej więcej przyrost około 18 tysięcy członków, — dziś, po zestawieniu cyfr już zupełnie dokładnych, widzimy że przyrost w 37 związkach wynosił 29 tysięcy członków, podczas gdy 16 związków straciło razem około 8000 członków. W roku ubiegłym separatyzm czeski dotknął w dalszym ciągu organizacyę górników, hutników szkła i robotników drzewnych. Ogółem liczba członków zorganizowanych w 75 związkach centralnych i stowarzyszeniach lokalnych złączonych w państwowej komisyi związków zawodowych wynosiła 421.905, w porównaniu do 400.565 w roku 1910. Przyrost członków wynosi zatem 21.340 t. j. 5½%; z tego 16.015 przypada na mężczyzn, zaś 5325 na kobiety. Z przyjemnością skonstatować należy, że ruch organizacyjny wśród kobiet ustawicznie się wzmaga; obecny przyrost kobiet w organizacyi narodowej wyniósł najwyższą cyfrę, jaką mieliśmy od roku 1892.

Stan kasowy związków centralnych przedstawił się w roku sprawozdawczym jeszcze lepiej niż w roku 1910. Dochody, niewliczając w to dochodów funduszów strejkowych wzrosły z okrągło 8,600.000 kor. w roku 1910 na 9,200.000 w roku 1911. Na zapomogi w podróży, dla bezrobotnych i w nadzwyczajnych wypadkach wydano razem 2.075.000 kor. (2,013.000 w roku 1910), — na zapomogi dla chorych, inwalidów, wdów i sierot wydano okrągło 1,548.000. Wydatki zapomogi dla podróżnych i bezrobotnych wzrosły w porównaniu do roku 1910 o 62.000, podczas gdy zapomogi dla chorych wzrosły o 175.000 kor. Badając bliżej kwoty wydane na te dwa rodzaje zapomóg, możemy zauważyć, że kwoty wydawane na zapomogi dla bezrobotnych, które w naszych związkach mają do pewnego stopnia charakter zapomogi bojowej, ulegają ustawicznym wahaniom, zależnie od każdorocznej konjunktury w przemyśle, podczas gdy kwoty na zapomogi dla chorych, a więc zapomogi o charakterze przedewszystkiem humanitarnym stale z roku na rok wzrastają i wymagają ustawicznego podnoszenia wkładek. Na okoliczność tę należy zwrócić uwagę tembardziej, że istnieje niebezpieczeństwo, że wiele związków mniej wydaje na faktyczne podniesienie ekonomicznego położenia robotników przez walkę, aniżeli na zapomogi.

Na cele strejkowe, łącznie ze stanem kasowym z roku 1910 pobrały organizacye zawodowe 5,049.000 kor., z czego około 400.000 kor. wydano na zapomogi strejkowe. Nadwyżka dochodów nad rozchodami wyniosła we wszystkich związkach razem 1.767.000 kor. Majątek związków kwotę 13.145.000 kor., a licząc na głowę podniósł się 27 kor. w roku 1910 na 31 kor. Naturalnie odpowiednio wzrósł również fundusz solidarności; który jako zupełnie osobno zasadzany przez państwową komisyę związków zawodowych, tutaj uwzględniony nie jest.

To ogólne poprawienie się siły finansowej naszych związków w roku 1910 i 1911 jest najlepszą oznaką, że ogół robotników zrozumiał, że należy wytężyć wszystkie swe siły, by sprostać w walce o zdobycie lepszych warunków pracy wobec coraz to lepiej organizujących się przedsiębiorców. Zwłaszcza oczekiwanie wielkich walk w roku 1913 zmusiło Związki do większego i intenzywniejszego powiększenia środków, — tak, że obecnie jeżeli i rok obecny powiększy fundusz strejkowy w tym samym stopniu, co lata poprzednie, — to walki w roku 1913 możemy oczekiwać z całym spokojem.

Przytoczone daty statystyczne ograniczają się tylko do Związków centralnych, należących do państwowej komisyi zawodowej. Jak widać z umieszczonej poniżej tabelki liczba Związków centralnych zmniejszyła się z 54 na 53, stowarzyszeń lokalnych zaś z 24 na 22, Związki centralne posiadały razem 4183 grup miejscowych, a zatem o 10 mniej niż w roku poprzednim.

Ogólna liczba członków, jak już powiedzieliśmy podniosła się z 400.565 na 421.905, t. j. przyrost członków wynosił 5·33 procent.

Rozwój związków centralnych i przyrost członków od roku 1892 począwszy przedstawia się następująco:

| Rok | Stowarzyszenie: centralne | Stowarzyszenie: krajowe | Stowarzyszenie: grupy miejscowe | Członków: mężczyzn | Członków: kobiet | Członków: razem |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 1892 | 10 | 240 | 474 | 44.390 | 2.216 | 46.606 |
| 1896 | 17 | 284 | 775 | 95.221 | 3.448 | 98.669 |
| 1899 | 30 | 242 | 1284 | 113.778 | 5.556 | 119.334 |
| 1901 | 32 | 266 | 1273 | 113.672 | 5.378 | 119.050 |
| 1902 | 47 | 241 | 1397 | 129.200 | 5.888 | 135.178 |
| 1903 | 51 | 192 | 1623 | 145.146 | 9.519 | 154.665 |
| 1904 | 45 | 121 | 2108 | 176.066 | 13.055 | 189.121 |
| 1905 | 47 | 100 | 2964 | 294.697 | 28.402 | 323.099 |
| 1906 | 49 | [1] 89 | 4062 | 406.080 | 42.190 | 448.270 |
| 1907 | 49 | [1] 77 | 5030 | 454.693 | 46.401 | 501.094 |
| 1908 | 51 | [1] 78 | 5337 | 437.636 | 44.643 | 482.279 |
| 1909 | [2] 52 | [2] 27 | [2] 4371 | [2] 375.520 | [2] 39.736 | [2] 415.256 |
| 1910 | [2] 54 | [2] 24 | [2] 4193 | [2] 357.958 | [2] 42.607 | [2] 400.565 |
| 1911 | [2] 53 | [2] 22 | [1] 4183 | [2] 373.914 | [2] 47.991 | [2] 421.905 |

Przyrost członków ponad 100 miały w roku sprawozdawczym następujące Związki: murarze 5448, metalowcy 5121, kolejarze 2912, tkacze 2650. robotnicy gminni 1811, handlowcy 1762, piekarze 1256, robotnicy chemiczni 1230, krawcy 1049, kelnerzy 723, drukarze 657, pomocnicy budowlani 492, pomocnicy drukarscy 365, malarze 311, odlewacze 226, robotnicy z fabryki tytoniu 218, kapelusznicy 217, rzeźnicy 183, rzeźbiarze 174, browarnicy 160, kuśnierze 148, robotnice domowe 134, robotnicy transportowi 121, młynarze 110, szewcy 108, złotnicy 100.

Stratę ponad sto członków miało 13 związków, a mianowicie: górnicy 3966, hutnicy szkła 1554, robotnicy drzewni 651, kamieniarze 366, garncarze 248, robotnicy rolni 223, introligatorzy 201, rękawicznicy 195, personal teatralny 186, tokarze 182, cukiernicy 169, litografi 139, ceglarze 113.

Liczbę Związków centralnych, stowarzyszeń miejscowych, grup miejscowych, liczbę mężczyzn i kobiet oraz procentowy stosunek zorganizowanych wedle poszczególnych krajów wykazuje następująca tabelka:

| Kraj | Związki centralne | Stow. lokalne | Grupy miejscowe | Zorganizowani robotnicy: mężczyźni | Zorganizowani robotnicy: kobiety | Zorganizowani robotnicy: razem | W procencie |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Wiedeń . . | 47 | 7 | 583 | 134.333 | 19.289 | 153.622 | 36.42 |
| Austrya doln. | 1 | . | 441 | 28.696 | 5.292 | 33.988 | 8.06 |
| Czechy . . | 4 | 1 | 1248 | 83.372 | 9.986 | 93.358 | 22.13 |
| Bukowina . | . | 1 | 27 | 1.556 | 75 | 1.631 | 0.38 |
| Dalmacya . | . | 1 | 21 | 827 | . | 827 | 0.19 |
| Galicya . . | . | 1 | 251 | 16.085 | 1.111 | 17.196 | 4.08 |
| Istria . . . | . | 2 | 93 | 10.586 | 284 | 10.870 | 2.57 |
| Karyntya . | . | 1 | 109 | 5.877 | 701 | 6.578 | 1.56 |
| Kraina . . | . | 1 | 37 | 2.736 | 203 | 2.939 | 0.69 |
| Morawy . . | . | 1 | 403 | 25.265 | 4.873 | 30.138 | 7.15 |
| Austrya górn. | . | 1 | 181 | 10.825 | 1.000 | 11.825 | 2.80 |
| Salzburg . . | . | 1 | 69 | 4.585 | 460 | 5.045 | 1.19 |
| Śląsk . . . | . | 1 | 188 | 14.498 | 2.595 | 17.093 | 4.05 |
| Styrya . . | 1 | 1 | 326 | 23.693 | 1.927 | 25.620 | 6.08 |
| Tyrol-Forarlb. | . | 2 | 196 | 9.764 | 195 | 9.959 | 2.36 |
| Zagranicą . | . | . | 10 | 1.216 | | 1.216 | 0.29 |
| Razem . . . | 53 | 22 | 4183 | 373.914 | 47.991 | 421.905 | 100.00 |

Liczba członków w poszczególnych krajach i przyrost w porównaniu do roku poprzedniego był następujący:

| | Stan członków 1909 | 1910 | 1911 | | | | w procentach |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Wiedeń . . | 128.300 | 141.724 | 153.622 | + | 11.898 | + | 8.39 |
| Austr. dolna | 30.706 | 27.867 | 33.988 | + | 6.121 | + | 21.96 |
| Czechy . . | 109.752 | 94.835 | 93.358 | — | 1.477 | — | 1.55 |
| Bukowina . | 1.296 | 1.575 | 1.631 | + | 56 | + | 3.55 |
| Dalmacya . | 567 | 756 | 827 | + | 71 | + | 9.39 |
| Galicya . . | 15.500 | 16.923 | 17.196 | + | 273 | + | 1.61 |
| Istria . . . | 8.253 | 8.424 | 10.870 | + | 2.446 | + | 29.03 |
| Karyntya . . | 6.234 | 6.283 | 6.578 | + | 295 | + | 4.69 |
| Kraina . . . | 3.266 | 3.145 | 2.939 | — | 206 | — | 6.55 |
| Morawy . . | 38.221 | 30.987 | 30.138 | — | 849 | — | 2.73 |
| Austr. górna | 11.150 | 10.585 | 11.825 | + | 1.240 | + | 11.71 |
| Salzburg . . | 4.910 | 4.799 | 5.045 | + | 246 | + | 5.12 |
| Śląsk . . . | 22.286 | 18.573 | 17.093 | — | 1.480 | — | 7.96 |
| Styrya . . . | 24.506 | 24.067 | 25.620 | + | 1.553 | + | 6.45 |
| TyrolrForarlb. | 9.911 | 9.479 | 9.959 | + | 480 | + | 5.06 |
| Węgry . . . | 398 | 543 | 1.216 | + | 673 | + | 123.94 |
| Razem . . . | 415.256 | 400.565 | 421.905 | przeciętn. | | + | 5.33 |

Wzrost wydatków na cele zapomogowe od roku 1901 przedstawia następująca tabelka:

| Rok | Zapomoga w podróży | Zapomoga dla bezrobotnych | Zapomoga dla chorych | Zapomoga nadzwyczajna | Razem |
|---|---|---|---|---|---|
| | K o r o n | | | | |
| 1901 . | 96.691·26 | 377.448·59 | 538.890·06 | 40.362·55 | 1,053.392·46 |
| 1902 . | 151.218·94 | 360.289·48 | 485.764·25 | 65.514·51 | 1,062.787·18 |
| 1903 . | 104.101·01 | 474.968·51 | 575.636·12 | 76.795·01 | 1,231·500·65 |
| 1904 . | 95.790·80 | 583.301·19 | 660.190·67 | 71.728·14 | 1,411.010·80 |
| 1905 . | 118.154·32 | 733.915·88 | 738.923·45 | 141.291·84 | 1,732.285·49 |
| 1906 . | 129.631·62 | 919.401·50 | 876.275·61 | 312.430·46 | 2,237.739·19 |
| 1907 . | 162 808·07 | 1,147.534·60 | 1,122.772·02 | 408.225·05 | 2,841.339·74 |
| 1908 . | 225.168·13 | 1,574.668·86 | 1,323.802·82 | 545.444·80 | 3,669.084·61 |
| 1909 . | 209.374·64 | 1,505.248·01 | 1,421.7[illegible]1·03 | 555.398·94 | 3,691·802·72 |
| 1910 . | 193 374·90 | 1,334.720·06 | 1,373.636·64 | 485.163·— | 3,386.893·81 |
| 1911 . | 209.638·66 | 1.332 867·78 | 1,548.357·14 | 533.001·88 | 3,623 865·46 |
| Razem | 1,695.951·56 | 10,344.354·46 | 10,666.029·81 | 3,234.356·18 | 25,941.732·11 |

Ogółem w ciągu ostatnich dziesięciu lat wydano na same zapomogi, nie wliczając zapomogę strejkowych i dla prześladowanych prawie 26 milionów koron.

Stan kasy związków był w roku 1911 następujący:

Dochody:

| | | |
|---|---|---|
| Związki pobrały z wpisowego | . . . . . . | 113.140·21 |
| z wkładek zwyczajnych | . . | 8.247.580·67 |
| z „ nadzwyczajnych | . | 830.643·18 |
| Razem | . . | 9.191.364·06 |

Wydatki:

| | | |
|---|---|---|
| Ogółem wydały związki | . . . . . . . . . . | 8.542.182·27 |
| Pozostaje nadwyżka kasowa | . . . | 649.181·79 |

Wedle powyższego zestawienia miały związki roczny dochód okrągło 9,191.000 kor., rozchód zaś 8,542.000 kor. Przyrost majątku wzrósł z 580.000 kor. w roku 1910 na 649.000 kor. w roku 1911 tak, że obecnie ogólny majątek wynosi 13,143.274·37 kor.

Z majątku tego przypadają na poszczególne zawody, mające ponad 100.000 kor. majątku, licząc okrągło następujące kwoty: drukarze 3.700.000, kor., metalowcy 1.587.000 kor., kolejarze 967.000 kor., robotnicy drzewni 874.000 kor., tkacze 841.000 kor., browarnicy 516.000 kor., górnicy 507.000 kor., murarze 491.000 kor., kapelusznicy 336.000 kor., litografi 290.000 kor., giserzy 247.000 kor., urzędnicy kas chorych 219.000 kor., introligatorzy 203.000 kor., złotnicy 185.000 kor., hutnicy szkła 172.000 kor., cieśle 161.000 kor.. robotnicy chemiczni 147.000 kor., piekarze 146.000 kor., robotnicy porcelany 125.000 kor., robotnicy transportowi 116.000 kor., robotnicy tytoniowi 103.000 kor., handlowcy 101.000 kor., tokarze 101.000 kor.,

Najwyższy dochód roczny na głowę wypadał podobnie jak w latach poprzednich, na drukarzy i wynosił 95 kor., następnie idą urzędnicy kas chorych z 63·53 kor., litografi 52·96 kor., kapelusznicy 50·80 kor., fryzyerzy 50·25 kor., a na szóstem miejscu stoją robotnicy drzewni z 42·15 kor. Co do wydatków stoją również na pierwszem miejscu drukarze. Robotnicy drzewni stoją w tym roku na ósmem miejscu, podczas gdy w roku poprzednim stali na siódmem.

W funduszach strejkowych dochód wszystkich związków razem z pozostałością z poprzedniego roku wynosił 5,049.678·19 kor. Z tego zapomogi strejkowe i dla prześladowanych wydano w ciągu roku 400.780·16 kor., t. j. o 501.889·23 kor. mniej niż w roku 1910 tak, że ogólny fundusz strejkowy wszystkich organizacyi wynosi 4,648.898·03 kor., nie wliczając w to zarachowanego przez komisyę zawodową funduszu solidarności.

Obecnie po zupełnem oderwaniu się czeskich organizacyi, kiedy nastąpiło pewne uspokojenie się umysłów, związki weszły więc znowu na drogę rozwoju i w najbliższych latach spodziewamy się dojść do cyfry tego stanu członków, który był już w roku 1906, a który przez lekkomyślne postępowanie czeskich separatystów został zniszczony.

---

# KORESPONDENCYE.

**Kraków.** W poprzednim numerze pisaliśmy, że stolarze krakowscy, kończą akcyę cennikową i że pertraktacye się toczą, z możliwością załatwienia sprawy ugodowo. I rzeczywiście dzięki rozsądkowi i zimnej krwi komisyi ugodowej, ostatecznie po długich targach zawarto umowę w dniu 26 czerwca na przeciąg lat 4.

Celem zaakceptowania tej umowy zarząd zwołał dwa zgromadzenia, jedno grupy Centralnej w dniu 29 czerwca, a drugie korporacyjne w dniu 1 lipca.

Przewodniczył Tow. Michoński, sekretarzował Tow. Kmiecik, jako sprawozdawca komisyi ugodowej Tow. Jeroszewski Bolesław, sekretarz ogólnej komisyi w bardzo obszernym referacie przedstawił dokładnie treść zawartej umowy i korzyści płynące przedewszystkiem z tego, że bez strejku zawarto umowę korzystną.

Na wstępie mówca zaznaczył, że się w ostatnim dniu zdawało że pertraktacye zostaną zerwane z powodu rozbieżności zdań w komisyi co do czasu trwania umowy; podczas gdy robotnicy obstawali przy dwuletnim czasie trwania umowy, majstrowie stanęli twardo przy czteroletnim okresie i pomimo wszelkich wysiłków ze strony delegatów robotników nie ustąpili, tak że musiano się zgodzić na ten warunek, tembardziej, że inne warunki uzyskano dobre.

Referent przeszedł punkt po punkcie całą umowę i każdy poszczególny punkt szczegółowo wyjaśniał.

Przedewszystkiem pierwszy punkt: czas pracy, został uregulowany, tak jak tego sprawiedliwość wymagała.

Dotąd czas pracy w maszynowych pracowniach wynosił 9 godzin dziennie, a w ręcznych, gdzie robotnik wyczerpuje się więcej fizycznie, pracowano $9^1/_2$ godzin dziennie; był to więc nienaturalny stosunek i dążeniem robotników, które się obecnie ziściło, było zrównanie czasu pracy.

Ponadto przełamano 9 godzinny czas pracy, skracając go na razie w skromnych rozmiarach, gdyż pół godziny na tydzień, bądź co bądź, jednak jest to krok naprzód.

Tak więc w ręcznych pracowniach skrócono czas pracy o trzy i pół godziny tygodniowo a w maszynowych o $^1/_2$ godziny. Czas pracy wynosi zatem tygodniowo $53^1/_2$ godzin.

Praca zaczyna się o godzinie 7 rano i trwa do $5^1/_2$ popołudniu z przerwą $1^1/_2$ godzinną na obiad, z wyjątkiem soboty, gdzie praca trwa $8^1/_2$ godzin i praca się kończy o 5 popołudniu.

Minimum płacy zostało zmienione, poprzednio było liczone dziennie, obecnie wzięto za podstawę minimum płący 40 hal. za godzinę, tak że przy 9 godzinnym dniu pracy, najsłabszy robotnik, ma zagwarantowane 3·60 kor. dziennie, podczas gdy poprzednio, za $9^1/_2$ godzin pracy miał 3 kor.

W nadzwyczajnych wypadkach orzeka sąd rozjemczy.

Do dotychczasowych płac dziennych, uzyskano 10 procent podwyżki.

Bardzo ważnym „punktem było zrównanie cenników maszynowych, które poprzednio były dwojakie, każdy o innych cenach, tak, że teraz wszystkie fabryki i warsztaty maszynowe obowiązuje jednolity cennik. Na cenniku tym, wyższym uzyskano średnio 10 procent podwyżki, a drugim zaś niższym (Muranyego) 25—35 procent.

Dalej na cennikach na dopasowanie robót, uzyskano 15—25 procent podwyżki, z tem zastrzeżeniem, że robotnik pracujący na budowie, ma zagwarantowane conto 4 kor. dziennie.

Również na cennikach na roboty meblowe miękkie (komiśne) uzyskano 15—20 procent podwyżki choć i tak ceny za te roboty są niskie, lecz niedokładności powstałe przez szereg lat, nie dadzą się usunąć za jednym zamachem.

Przyjęto cennik również na roboty meblowe artystyczne, lecz jedynie tylko jako oryentacyjny gdyż jest rzeczą wprost niemożliwą, by przy takich robotach ceny na stałe unormować.

Do robót meblowych szablonowych, tak zwanych „na szpitalkę“, dodano 6 procent podwyżki. Tu otwarcie oświadczamy, że należałaby się podwyżka większa, lecz sami robotnicy z tego działu winni, że uzyskali tak mało. Nie są oni zorganizowani, z wyjątkiem kilku, i trudno wymagać, żeby komisya o ten punkt zatrzymała walkę, zmuszając czterystu kilkudziesięciu robotników, płacących lata całe by mieli walczyć i ponosić ofiarnością ofiary o zdobycie lepszych warunków dla ludzi, którzy pomimo nawoływań, o organizacyi nigdy nie pamiętali.

Mają naukę na przyszłość że chcąc zdobyć większy kawałek chleba, muszą należeć do organizacyi, a wtenczas z pewnością nie dostaną mniejszego procentu niż zorganizowani robotnicy.

Przyjęto także warunek, że roboty w ręcznych pracowniach obrobione z pomocą maszyn płacić się będzie podług cennika maszynowego.

Cennik na roboty budowlane ręczne, został stosunkowo najwięcej procentowo podniesiony, gdyż rzeczywiście sami majstrowie uznali, że ten cennik był za niski i chcąc przytrzymać robotników w swoich pracowniach, muszą ten cennik podnieść.

Umowa, jak powiedzieliśmy poprzednio, obowiązuje na 4 lata z tem, że wypowiedzenie ma nastąpić 1 kwietnia 1916, a żądania nowe wniesione być mają 15 maja.

Tow. Jaroszewski, przedstawiwszy wszystkie te punkta, prosił zgromadzonych o przyjęcie ich do wiadomości, zaznaczając że oszczędzimy teraz kapitał i mnożąc go przez te cztery lata, będziemy mogli wystąpić z tem większą siłą, gdy minie termin i postawimy nowe żądania.

Że ogół robotników był zadowolony, świadczyła najlepiej burza oklasków po skończeniu referatu i dyskusya, która się rozwinęła po referacie.

Zabierali głos: Adamski Jakób, Duszczak Wł., Gaweł Stanisł., Rojek, Żur, Stelmach, Kmiecik, Kwieciński, Podmokły i szereg innych. Prawie wszyscy mowcy z wyjątkiem kilku, wyrażali swe zdanie, że komisya dobrze zrobiła zawierając umowę i nie wywołując strejku. Jedynie paru towarzyszy, i to więcej z pobudek osobistych, występowało

przeciw zawarciu umowy, twierdząc gołosłownie, że można było lepsze warunki uzyskać, lecz najlepiej udowodniło głosowanie. Wniosek Tow. Duszczaka, wyrażający komisyi ugodowej pełne wotum zaufania i podziękowanie za ich pracę, oraz przyjmujący zawartą umowę do wiadomości, został przyjęty 192 głosami przeciw 3!

Tak więc zakończyła się akcya cennikowa robotników stolarskich, prowadzona już od zeszłego roku, gdyż prace komisyi około ułożenia cenników, zaczęły się jeszcze w październiku w roku zeszłym pod przewodnictwem Tow. Jaroszewskiego i trwały do 1 kwietnia b. r.

Umowa zawarta w Krakowie należy do jednej z najlepszych i jest najlepszym dowodem siły i sprawności organizacyi. Bo mylne jest mniemanie niektórych Towarzyszy, że słabość organizacyi nas zmusiła do zawarcia umowy, — przeciwnie właśnie najsilniejsze organizacye, zawierają umowy bez strejku.

Trzeba przyznać i pracodawcom, a zwłaszcza p. p. r. Wolnemu, r. Muranyemu, Steinbergowi i Meresińskiemu, że dzięki ich taktownemu postępowaniu, gdzie łagodzili nieraz powstałe ostre scysye nieuniknione przy pertraktacyach, doszło do porozumienia.

Dwa jedynie punkty zostały usunięte na przyszłość, a to pośrednictwo pracy i płatne urlopy.

Co do pierwszego, to oba wydziały mają się porozumieć, by obmyśleć sposób prowadzenia takiego biura z korzyścią dla stron obu. Co do urlopów płatnych, to przyznali pp. pracodawcy, że robotnikom się to należy i przy przyszłej umowie komisya weźmie ten punkt pod rozwagę.

Robotnicy stolarscy w Krakowie mogą być dumni z przeprowadzenia umowy, która bez walki dała znaczne korzyści, lecz powinni zarazem pamiętać, że i najlepsza umowa, nie poparta silną organizacyą, jest niczem.

Po zawarciu umowy — ogół robotników stolarskich wraz z majstrami zwiedził interesującą wystawę architektoniczną, w następnym tygodniu urządzono wspólną wycieczkę, w której wzięło udział również kilku z majstrów krakowskich.

Na zakończenie podajemy treść umowy zawartej, z opuszczeniem cenników, które będą wydrukowane w osobnych książeczkach.

## Umowa

**zawarta między majstrami a robotnikami stolarskimi w Krakowie, co do stosunku płacy i pracy.**

1. Czas pracy, jakoteż wogóle inne stosunki pracy w warsztatach i fabrykach uregulowane zostają przyjętym przez obie strony regulaminem, który stanowi integralną część umowy.

2. Minimum płacy czeladnika wynosi 40 hal. za godzinę, zaś dla mniej zdolnych orzeka sąd rozjemczy.

3. Do dotychczasowych płac dziennych, dodaje się dodatek 10 procent.

4. Płace robotników akordowych normują osobne cenniki na roboty akordowe w warsztatach ręcznych, w fabrykach i na budowach, które stanowią integralną część tej umowy.

Oprócz cennika I klasy o zakroju artystycznym, który jest tylko oryentacyjny.

5. Majstrowie obowiązują się wszystkich robotników, zatrudnionych przed akcyą, do pracy przyjąć.

6. Wszystkie spory z tej umowy oraz regulaminu i cennika wynikłe, rozstrzyga sąd polubowny, ustanowiony na podstawie osobnego przez c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 24 listopada 1897 r. l. 101537 zatwierdzonego statutu dla sądu polubownego, stowarzyszenia przemysłowego stolarzy i bednarzy w Krakowie, któremu obie strony są obowiązane bezwarunkowo się poddać. Strony uznają wyroki sądu polubownego jako eksekwowalne i wykonalne.

7. Postanowienia co do płacy w tej ugodzie zawarte wchodzą w życie z dniem 1 lipca 1912 roku. Przy akordowych płacach, o ile są zaczęte, obowiązuje podwyżka po 8-miu dniach.

8. Umowa niniejsza obowiązuje obie strony od dnia zawarcia na przeciąg lat 4-ech, tj. do dnia 30 czerwca 1916 r.

9. Wypowiedzenie umowy ma nastąpić w dniu 1 kwietnia 1916 r., a żądania nowe przedłożone w 6 tygodni potem, t. j. do dnia 15 maja, w takim razie majstrowie są obowiązani dać odpowiedź najdalej do dnia 15 czerwca 1916 r.

10. Do robót meblowych szablonowych, do magazynów robionych, dodaje się 6 procent.

11. Roboty budowlane, w ręcznych pracowniach, obrabiane z pomocą maszyn, obowiązuje cennik maszynowy.

12. Tak jedna, jak i druga strona zobowiązuje się, za zachowanie i wogóle występowanie w czasie akcyj poszczególnych jednostek, tak z pośród majstrów, jak i robotników, nie prześladować i nie bojkotować pod jakimkolwiek bądź pozorem, chyba, że dana jednostka nie zastosuje się do wyroku sądu polubownego.

Oprócz egzekutywy administracyjnej, przyjmują także za dotrzymanie umowy powyższej na siebie pełną moralną odpowiedzialność, tak Związek robotników drzewnych w Austryi i grupa tegoż w Krakowie, jak i Stowarzyszenie przemysłowe pp. majstrów stolarskich w Krakowie i w tym celu oprócz delegatów zgromadzenia majstrów i zgromadzenia czeladników stolarskich, mają podpisać tę umowę także reprezentanci tak Związku robotników drzewnych w Austryi, jak i grupy krakowskiej tegoż Związku.

Kraków, 26 czerwca 1912 r.

Delegaci ze strony robotników:

*Michoński Władysław, Malinowski Władysław, Podmokły Jan, Nowak Klemens, Gaweł Stan., Kmiecik Michał.*

Za zarząd centralny w Wiedniu:

*Jaroszewski Bolesław*
sekretarz dla zachodniej Galicyi.

Umowy tej więc mają robotnicy ściśle przestrzegać i każde złamanie tejże powinni pociągać przed Sąd rozjemczy. I tak, jak przez cztery lata nie pozwoliliśmy na łamanie umowy, tak i teraz będziemy jej strzegli. Rzecz jednak prosta, że w tej robocie powinien nam pomódz ogół Towarzyszy i pamiętać o tem, że tylko silna organizacya potrafi utrzymać umowę zawartą.

Wobec zawartej umowy znosi się blokadę Krakowa i przystęp robotnikom stolarskim jest dozwolony.

## ROZMAITOŚCI.

**„Żółci“ w oświetleniu burżuazyjnem.** Niedawno zamieściliśmy zdanie burżuazyjnego prof. Brentano o żółtych organizacyach; obecnie z okazyi procesu jaki profesorowi Brentano wytoczyło dwóch żółtych redaktorów, burżuazyjny dziennik „Frankfurter Zeitung“ — tak pisze o tych organizacyach popieranych przez przedsiębiorców.

„Zdanie wypowiedziane przez prof. Brentano o „chętnych do pracy“ i wogóle o żółtych organizacyach, jest ogólnem przekonaniem wszystkich postępowych socyal. polityków. Temu że nie zgadza się z interesami i z honorem zawodu, gdy członkowie tego zawodu w jakiejś upewnionej akcyi, szkodzą swym kolegom, nie może zaprzeczyć żaden rozumny człowiek. W rzeczywistości pracodawcy pogardzają ludźmi, którym brak ducha solidarności, gdy rozchodzi się o ich stan i tak samo postępuje każda inna klasa i naturalnie wszyscy uważają to za słuszne. — Tylko gdy robotnicy szkodzą robotnikom, niektórzy pracodawcy chwalą ich za to, a nawet idą dalej, zakładając w swych przedsiębiorstwach osobne trupy żółtych w tym celu jedynie, by każdą akcyę robotników zniszczyć i sparaliżować. Wyzyskuje się nieświadomość robotników i ich zależność, lub łudzi się ich rozmaitymi obietnicami i udogodnieniami, by wstąpili do żółtych stowarzyszeń, gdzie zatracają możność decydowania o interesach swej klasy i z wolnych robotników stają się wyrzutkami. Nic nie zatruwa tak bardzo ruchu robotniczego, jak właśnie zakładanie żółtych stowarzyszeń, co musi doprowadzać uczciwych robotników do największego rozgoryczenia. Pracodawca, który dalej nieco patrzy, do podobnych rzeczy nigdy nie przyłoży ręki“.

## KOMUNIKATY

### Protokół

**z posiedzenia Zarządu Związku robotników drzewnych w Austryi, odbytego dnia 26 czerwca 1912.**

Początek o godzinie 7 wieczorem. Obecnych 10 członków zarządu; 4 delegatów zawodów pokrewnych, z kontroli tow. Danek i Greidlhofer. Usprawiedliwili swą nieobecność tow. Gross, Mrkwiczka i Widholz. Przewodniczy tow. Pech, następnie Vanek. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokółu. 2. Sprawy członków i grup miejscowych. 3. Wpływy. 4. Różne. Przy punkcie pierwszym odczytano protokół i przyjęto do wiadomości. Przy punkcie drugim załatwiono cały szereg spraw dotyczących pozwolenia na spłacanie zaległych wkładek i zapomóg. Edwarda Morela, w sprawie przyjęcia go do Związku, odesłano do korporacyi stolarzy. Sprawę tow. Greidlhofera i Kopriwy przeciw tow. Baumeistrowi oddano sądowi polubownemu. Franciszek Kriszowski (Nr 79490) został z powodu złamania strejku wykluczony ze Związku. Przy punkcie trzecim przyjęto do wiadomości pisma: z Asch, Bielska, Insbrucka, Kitzhübel, Lofer, Mor. Ostrawy, Mauthausen, Nesselsdorfu, Neutischein, Pardubic, Pragi, Salzburga, Schwechatu, Sternberg, Stockenau, Trydentu, Warnsdorfu i pismo z sekretaryatu unii międzynarodowej. Wypowiedzenie tow. Caliari przyjęto do wiadomości. W sprawie utworzenia sekretaryatu ma zapaść właśnie uchwała na następnem posiedzeniu. Przy punkcie ostatnim tow. Meter zdał sprawozdanie o robotnikach domowych w przemyśle tokarskim na prowincyi i tow. Meissl ze strejku grzebieniarzy w firmie Gottesman. W końcu uchwalono założyć czeską grupę w Meidling. Koniec posiedzenia o godzinie 10 wieczorem.

*Antoni Grolig*
sekretarz.

## Zgubione książeczki legitymacyjne.

Zgubiono następujące książeczki legitymacyjne, które wobec tego są nieważne: Karol Vyschlid, Nr 116.818; Józef Wanauschek, Nr 169.588; Jakób Kadal, Nr 74.728; Józef Flörl, Nr 107.130; Józef Peterlin, Nr 17.498; Franz Cerha, Nr 91.558; Jan Koubsky, Nr 74.696.

**Towarzysze! Wzmacniajcie swą organizacyę!**

Właściciel: T. Mrkwiczka. Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Bolesław Jaroszewski. Drukarnia Ludowa, ul. Filipa 11.